

Ściśle tajny raport Pentagonu: Chiny zniszczyłyby amerykańskie siły zbrojne w konflikcie o Tajwan



- Symulacje wojenne Pentagonu konsekwentnie pokazują, że Stany Zjednoczone przegrałyby z Chinami w każdym konflikcie zbrojnym o Tajwan.
- Zdolność Chin do masowej produkcji tańszej broni przeważałaby nad zależnością Ameryki od zaawansowanych, ale kosztownych systemów wojskowych.
- W symulacjach chiński arsenał 600 pocisków hipersonicznych rutynowo niszczy lotniskowiec *USS Gerald R. Ford* o wartości 13 miliardów dolarów.
- Symulacje gier wojennych ujawniają oszałamiające straty Stanów Zjednoczonych, w tym ponad 100 samolotów, wiele niszczycieli, okrętów podwodnych i lotniskowców.
- Chiny działają w trybie wojennym, dysponując zdolnością produkcyjną w zakresie budowy statków 230 razy większą niż Stany Zjednoczone.

Najbardziej otrzeźwiająca tajemnica Pentagonu nie jest ukryta w jakimś zakurczonym sejfie. Powtarza się ona wielokrotnie w tajnych grach wojennych, a wynik jest zawsze taki sam: Ameryka przegrywa. Ściśle tajna ocena znana jako „Overmatch Brief” ujawniła to, czego urzędnicy ds. obrony od lat potajemnie się

obawiali. W przypadku jakiegokolwiek konfrontacji militarnej w sprawie Tajwanu zdolność Chin do masowej produkcji tańszej broni przewyższyłaby zależność Stanów Zjednoczonych od zaawansowanych, ale kosztownych systemów. Według *The New York Times*, kiedy urzędnik ds. bezpieczeństwa narodowego w administracji Bidena zapoznał się z dokumentem, zbladł, zdając sobie sprawę, że Pekin ma „nadmiar nadmiaru” dla „każdej sztuczki, jaką mamy w rękawie”.

Najdroższe amerykańskie okręty wojenne stają się celami

Scenariusze przedstawiają katastrofalny obraz. *USS Gerald R. Ford*, najnowocześniejszy amerykański lotniskowiec o wartości 13 miliardów dolarów, jest rutynowo niszczone w symulacjach. Chiński arsenał około 600 pocisków hipersonicznych, zdolnych do poruszania się z prędkością pięciokrotnie większą od prędkości dźwięku, może osiągnąć tych pływających miast, zanim zbliżą się one do Tajwanu. Pekin zaprezentował nawet swoje pociski YJ-17 podczas parady wojskowej we wrześniu. Szacuje się, że broń ta porusza się z prędkością ośmiokrotnie większą od prędkości dźwięku. Jednak Pentagon planuje zbudować dziewięć kolejnych lotniskowców klasy Ford, podczas gdy sam nie dysponuje jeszcze ani jednym pociskiem hipersonicznym.

Sekretarz obrony Pete Hegseth stwierdził w zeszłym roku, że „za każdym razem przegrywamy” w wojskowych grach wojennych Pentagonu przeciwko Chinom, przewidując, że chińskie pociski hipersoniczne mogą zniszczyć lotniskowce w ciągu kilku minut. Symulacje ujawniają oszałamiające straty: ponad 100 samolotów piątej generacji, wiele niszczycieli, okrętów podwodnych i lotniskowców zostało zniszczonych w teoretycznych konfliktach o wyspiarskie państwo.

Eric Gomez, pracownik naukowy Taiwan Security Monitor, który uczestniczył w jednej z takich gier wojennych, opisał jej skutki jako otrzeźwiające. „Stany Zjednoczone tracą w tym

procesie wiele statków. Wiele samolotów F-35 i innych samolotów taktycznych na teatrze działań wojennych również dość szybko ulega zniszczeniu” – powiedział *The Telegraph*. „Myślę, że wysokie koszty były naprawdę ożywiające, kiedy sporządzaliśmy podsumowania po zakończeniu ćwiczeń i stwierdziliśmy: »OK, straciliście ponad 100 samolotów piątej generacji, wiele niszczycieli, kilka okrętów podwodnych i kilka lotniskowców«. To było coś w rodzaju: »0 rany, to była ogromna strata«”.

Problem bazy przemysłowej

Wyzwanie wykracza poza poszczególne systemy uzbrojenia i dotyczy całej amerykańskiej bazy przemysłowej sektora obronnego. „Wielka piątka” wykonawców z branży obronnej skonsolidowała się z 50 firm w latach 90. i nadal sprzedaje coraz droższe wersje tych samych platform. Tymczasem Chiny działają w trybie wojennym, jak to określa analityk ds. obronności Seth Jones, a ich zdolności w zakresie budowy statków są „ponad 230 razy większe niż w Stanach Zjednoczonych”.

Jones, prezes Departamentu Obrony i Bezpieczeństwa w Centrum Studiów Strategicznych i Międzynarodowych oraz autor książki „The American Edge”, ostrzega, że „walka Stanów Zjednoczonych z Chinami jest największą konkurencją, z jaką Stany Zjednoczone kiedykolwiek miały do czynienia”. W przeciwieństwie do kruchej gospodarki Związku Radzieckiego, potęga gospodarcza Chin dorównuje potędze Stanów Zjednoczonych i napędza ekspansję militarną we wszystkich dziedzinach. „Różnica się zmniejsza” – powiedział Jones.

Tymczasem były doradca ds. bezpieczeństwa narodowego Jake Sullivan ostrzegł, że w przypadku wojny z Chinami Stany Zjednoczone szybko wyczerpałyby zapasy niezbędnych pocisków artyleryjskich.

Przewaga Chin wykracza poza rakiety i okręty. Sponsorowana

przez państwo grupa hakerska Volt Typhoon z Pekinu zainstalowała złośliwe oprogramowanie w sieciach infrastruktury krytycznej kontrolujących sieci energetyczne, systemy komunikacyjne i zaopatrzenie w wodę w amerykańskich bazach wojskowych. To cyberzagrożenie może sparaliżować zdolność mobilizacji wojska w przypadku wybuchu konfliktu na Pacyfiku. Tymczasem chiński przywódca Xi Jinping twierdzi, że zajęcie Tajwanu jest „historyczną nieuchronnością” i nakazał swoim siłom zbrojnym przygotowanie się do zajęcia wyspy do 2027 roku.

Czy Stany Zjednoczone się obudzą?

Jones twierdzi, że Pentagon pozostaje „ogromną biurokracją”, w której wysiłki reformatorskie napotykają opór. „Złamanie tej biurokracji będzie wymagało wiele wysiłku. Poczyniono pewne postępy, ale obecnie trwa wojna pozycyjna” – powiedział. Uważa on, że wydatki na obronność muszą znacznie wzrosnąć: „Stanowią one około trzech procent produktu krajowego brutto. Jest to mniej niż kiedykolwiek podczas zimnej wojny. Myślę, że musimy zbliżyć się do tych wartości i zwiększyć część budżetu przeznaczoną na zakupy i nabycia”.

Opublikowana niedawno strategia bezpieczeństwa narodowego administracji Trumpa uznaje znaczenie Tajwanu, zwracając uwagę, że jedna trzecia światowego transportu morskiego przechodzi przez Morze Południowochińskie. Priorytetem jest utrzymanie „przewagi militarnej”, zapewniającej, że możliwości Ameryki znacznie przewyższają możliwości Chin, tak aby Xi nie ryzykował inwazji. Według tajnej oceny Waszyngton już nie zdał tego egzaminu.

Pytanie nie brzmi, czy Ameryka może sobie pozwolić na odbudowę swojej bazy przemysłowej i przywrócenie przewagi militarnej. Chodzi o to, czy kraj ten podejmie działania, zanim okno możliwości Pekinu stanie się otwartymi drzwiami. Historia pokazuje, że wielkie mocarstwa wygrywają długotrwałe konflikty

dzięki zdolnościom produkcyjnym, a nie tylko zaawansowaniu technologicznemu. Chiny zrozumiały tę lekcję. Prawdziwym testem jest to, czy Ameryka pamięta o tym na czas.